

NOWY

## Dziennik Łódzki

№ 264

Sobota, dn. 24 września 1932 r.

Redakcja i administracja: ul. Piotrkowska № 86. — Tel. 101-99

Redakcja przyjmuje interesantów w godz. 5—7 wiecz.

Rok II

## Posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 23. 9. (PAT) — W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem min. Zawadzkiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących.

## 40-godzinny tydzień pracy w przemyśle amerykańskim.

WASZYNGTON, 23. 9. (PAT) Rada administracyjna izby handlowej wypowiedziała się za 40-godzinnym tygodniem pracy w przemyśle ze względu na możliwość zatrudnienia większej liczby pracowników.

## Koniec strajku angielskich włóknarzy.

LONDYN, 23. 9. (PAT) — Układ w sprawie obniżek płac w przemyśle bawełnianym został zaakceptowany przez pracodawców i przez robotników.

Obecnie toczą się rokowania w kwestji ponownego przyjmowania usuniętych wobec strajku robotników.

## Kolonje francuskie nie potrzebują robotników

WARSZAWA, 23. 9. (PAT) Ministerstwo kolonji we Francji wydaje zarządzenie, aby powstrzymać chwilowo rekrutację robotników wszelkich zawodów i innych pracowników do kolonji francuskich. Zarządzenie to dotyczy wszystkich kolonji francuskich i zostało wywołane kryzysem gospodarczym. Zarządzenie dotyczy oczywiście i obywateli polskich. Wobec tego wszelką rekrutację w tej dziedzinie należy uważać za prowadzoną przez osoby niepowołane.

Niemiecka demonstracja rzekomej niemocy  
Manewry Reichswehry — trickiem w celu osiągnięcia równości zbrojeń

PARYŻ, 23. 9. Prasa francuska zamieszcza obszerne sprawozdanie o manewrach Reichswehry nad Odra.

„Ere Nouvelle” w artykule wstępnym zaznacza m. in., że zamiarem czynników decydujących w Niemczech było wykazać zapomocą manewrów nie siłę Reichswehry, lecz raczej jej rzekomą niemoc. Zreżna sztuczka dyplomatyczna, polegająca na tem, że właśnie w chwili kiedy Rzesza domaga się swych praw, usiłuje ona dowieść, że Reichswehra nie jest zdolna do obrony kraju. Jest to argument, jaki nasuwał się Hendersonowi i zwolennikom tezy niemieckiej.

Jaką konkluzję powinna wyciągnąć Francja z tej demonstracji? — pyta dziennik. Zdaniem „Ere Nouvelle” widocznem jest, że manewry niemieckie dążą raczej do przekonania całego świata, że Rzesza odczuwa potrzebę ponownego zbrojenia się i do tego celu zmierza. Oto istotna treść „bitwy o Berlin”, która powinna uświadomić ostatecznie tych w Genewie, którzy wyobrażają sobie, że z tamtej strony Renu dążą jedynie do „całkowitego i ogólnego rozbrojenia”.

Dzienniki podkreślają, że manewry Reichswehry były manewrem politycznym, były demonstracją propagandową wymierzoną przeciw Traktatowi Wersalskiemu, mającą dostarczyć argumentów dla poparcia niemieckich żądań rozbrojeniowych.

Oficjalne sfery niemieckie wyciągają z wyników manewrów i „zdobycia Berlina” przez „czerwonych” (wojska atakujące od strony Polski) wnioski, którym i tak nikt nie wierzy, że „niebieska armia”

obronna, wyposażona ściśle według przepisów Traktatu Wersalskiego, nie jest zdolna stawić czoła atakowi ze wschodu.

Oficjalny komentarz niemiecki do wyniku manewrów stwierdza, iż wykazały one dobitnie, jaką groźbę dla bezpieczeństwa Niemiec i pokoju Europy stanowi jednostronne rozbrojenie Niemiec.

Zdaniem prasy prawicowej manewry Reichswehry wręcz przeciwnie wykazały, jakie niebezpieczeństwo dla Europy stanowiłoby równouprawienie Niemiec w dziedzinie zbrojeń.

Dzienniki domagają się od Herriota, by w odpowiedzi na żądania niemieckie złożył na konferencji rozbrojeniowej obfite materiały, stwierdzające wielkie rozmiary tajnych zbrojeń niemieckich i żądał wysłania do Niemiec komisji śledczej, któraby stwierdziła tamanie przez Rzeszę wszystkich prawie postanowień części piątej Traktatu Wersalskiego.

„Echo de Paris” zamieszcza ilustrację z manewrów niemieckich na której widnieją działa, zmontowane na pneumatykach.

Dziennik twierdzi, iż działo to ciągnięte jest przez specjalne

cozgi. Posiadanie czołgów, jak i Traktat Wersalski. Mamy tu więc motoryzacja armji niemieckiej, jest znów do czynienia z naruszeniem jak wiadomo, zabronioną przez postanowień rozbrojeniowych.

## Przewodniczący Rady Ligi Narodów.



Do Genewy przybył premier Wolnego Państwa Irlandzkiego de Valera, który przewodniczyć ma nadchodzącej sesji Rady Ligi.

Ilustracja przedstawia premiera de Valere w otoczeniu współpracowników na dworcu w Genewie.

## Armja sowiecka uniemożliwia powszechne rozbrojenie

## Churchill o układzie międzypaństwowych stosunków Europy

PARYŻ, 23. 9. (PAT) Churchill, wpływowy członek angielskiej partji konserwatywnej w drodze powrotnej z Salzburga do Londynu oświadczył w rozmowie z korespondentem Havasa iż Rzeszę niemiecką należy traktować jako najpotężniejsze mocarstwo Europy.

Zapytany o kwestję zapatrywania na rozbrojenie, oświadczył Churchill, iż nigdy nie żyłby zbyt wielkiej nadziei, że kwestja ta będzie pozytywnie załatwiona, dopóki istnieje obawa co do bezpieczeństwa. Głównym powodem tego stanu rzeczy jest potężna armja Sowieć.

Według opinji Churchilla — wszystkie państwa Europy żyją dla armji francuskiej taki sam podziw, jak przed wojną dla floty Wielkiej Brytanji, Francja

jest czynnikiem bezpieczeństwa w Europie, jednakże trzeba by w Genewie rozważyć, czy ten czyn-

nik nie przerasta, należytego zakresu.

## Wojska paragwajskie zwyciężają

## Bezowocne kroki komisji neutralnej

ASSUNCION, 23. 9. Oddziały paragwajskie przerwały boliwijską linję okopów na przestrzeni 300 jardów, zabijając 72 żołnierzy boliwijskich.

LA PAZ, 23. 9. W nocy do państw neutralnych rząd boliwijski odrzuca propozycję paragwajską z dn. 17 b. m. uważając ją za grę na zwłokę.

WASZYNGTON, 23. 9. (PAT) Przewodniczący komisji neutral-

nej, rozpatrującej sprawę zatargu między Paragwajem a Boliwią zwrócił się do upoważnionych stron z wezwaniem do zaprzestania kroków wojennych. Zaznaczył on, że w razie potrzeby wystąpi do wszystkich państw Ameryki z propozycją zerwania stosunków dyplomatycznych z walczącymi.

## W chińskim kotle.

SZANGHAJ, 23. 9. (PAT.) Na morsu w pobliżu Czi-Fu znajduje się 5 cudzoziemskich okrętów wojennych, gotowych w razie potrzeby do akcji. Pomiedzy generałami chińskimi w Czi-Fu od kilku dni trwały atarcki.

Obecnie gen. Lieu-Czen-Nien, który od 5 lat był najwyższą władzą w okręgu Czi-Fu musiał ustąpić. Wojska Lieu-Czen-Nien ewakuowały się z Czi-Fu, gdzie bezpośrednio potem wyładowało 500 marynarzy chińskich w celu utrzymania spokoju i porządku.

## Niepochlebna ocena stosunków

## powoduje wysiedlenie z Sowieć...

WILNO, 23. 9. (PAT.) Z pogranicza donoszą, iż w ostatnich dniach wzmożła się fala wysiedleń z terenu Rosji sowieckiej. Na poszczególnych odcinkach granicznych wysiedlono ostatnio zgorą 20 osób, przeważnie cudzoziemców. Wśród wysiedlonych na odcinku granicznym Stółpce, Kozdrowicze i Domaniewicze znajduje się trzech

turystów angielskich, jeden amerykański, 2-ch Czechów i Niemiec. Jednemu z turystów, Amerykaninowi Stompsnowi, zarekwirowano auto za rzekome podatki od zakupionych w Rosji towarów.

Ta nagła fala wysiedleń z Rosji tłumaczy się niepochlebną krytyką stosunków w Sowiećach przez turystów zagranicznych.

## Zjazd dyrektorów P. K. P.



W gmachu ministerstwa komunikacji w Warszawie rozpoczęły się obrady zjazdu dyrektorów kolei państwowych. Na ilustracji członkowie zjazdu wraz z ministrem komunikacji inż. Butkiewiczem (1) i wiceministrem inż. Galotem (2)



## Zadowolenie Niemiec z konferencji w Stresle.

BERLIN, 23. 9. (PAT.)—Dzienniki niemieckie poświęcają długie artykuły omówieniu wyników konferencji w Stresle.

Prawicowa „Boersen Zeitung” uważa, iż wyniki konferencji są zadowalniające z punktu widzenia rządu Rzeszy albowiem — wykorzystując antagonizmy między Francją a Włochami — delegacja niemiecka przeforsowała własny projekt kompromisowy, nadający wyraz zasadzie dwustronnych umów.

## Wszędzie to samo...

BUKARESZT, 23. 9. (PAT.)—Senat przyjął dziś wniosek upoważniający rząd do wprowadzenia znów poborów urzędniczych, mając na uwadze utrzymanie równowagi budżetu.

# Rokowania pod naciskiem głódówki Gandhi'ego

## Pertraktacje przez bambusową ściankę

POONA, 23 września. (PAT.)—Wobec tego, że rokowania przywódców różnych kast hinduskich z parjasami nie dały jeszcze rezultatów, zawiodły nadzieje, że Gandhi przerwie dziś głódówkę.

Narady toczyły się do późnego wieczoru. Około godziny 9-ej obradujący otrzymali wiadomości, że Gandhi po 82 godzinach postu doznał silnego osłabienia, zawrotów głowy i mdłości, a także z trudnością udaje mu się podnosić powieki. Przywódcy obrad pośpieszyli do wieżeni, gdzie odbył z Gandhim 40 minutową konferencję, w czasie której Gandhi dał im szereg wskazówek co do obrad przewidzianych na dzień jutrzejszy.

LONDYN, 23 września. — O

przebiegu konferencji nadchodzą wiadomości sprzeczne. Z jednej strony zapewniają, że wszystko jest na najlepszym drodze, z drugiej zaś strony nadchodzą wiadomości, że żądania parjasów są tak stanowcze, iż dojdzie do porozumienia wydaje się problematyczne.

Konferencja odbywa się pod przewodnictwem Pendit Malawija. Ze względu na to, że biorą w niej udział przedstawiciele kasty parjasów, których samo dotknięcie, a nawet spożycie kawałków innych kast, przez środek sali obrad wybudowano cienką bambusową ściankę. Rozmowy między parjasami a przedstawicielami innych kast odbywają się przez tę ściankę.

— Wśród bardziej radykalizowanego odłamu parjasów zaznacza się duże niezadowolenie z powodu tych rokowań.

Koła te twierdzą, że sytuacja obecna jest dla parjasów bardzo

## Picard zapowiada dalsze loty podniebne.

BRUKSELA, 23. 9. (PAT.) — Prof. Picard w obliczu króla, korpusu dyplomatycznego i wybitnych przedstawicieli tutejszych sfer naukowych i towarzyskich wygłosił odczyt o swym ostatnim locie. Uczony zapowiedział dalsze loty do stratosfery.

## Świątokradcy na terenie Zagłębia

### Dwa włamania do kościołów

SOSNOWIEC, 23. 9. — Ubiegłej nocy dokonano na terenie Zagłębia dwa świętokradczych włamań do kościołów. Nieznani sprawcy wyjęli najpierw szybę z zakrytych kościoła parafialnego w Zawierciu, i dostawczy się do wnętrza rozbili tabernakulum, skąd zabrali srebrną monstrancję pozłacaną, srebrny kielich pozłacany i puszkę srebrną. Złoczyńcy rozsykali ko-

munikaty po posiadce koło ołtarza.

Niezadowoleni widocznie z wyniku, udali się oni następnie do kościoła w Zawierciu. Tu znów rozbili tabernakulum i skradli srebrną puszkę. Komunikaty zbrodniarze tak samo jak poprzednio rozsykali. Przez wyjętą z okna szybę świętokradcy wydostali się na cmentarz i zbiegli.

## Niezwykły wypadek samolotowy

### Spadochrony zaczepiły o spadający aeroplan

PARYŻ, 23. 9. — Na manewrach francuskich w Szampanji wydarzył się niezwykle wypadek samolotowy.

Aparat „Breguet” runął z wysokości 800 metrów skutkiem oderwania się skrzydła. Pilot obserwator zdołał wyskoczyć ze spadochronami natychmiast po wypadku, ponieważ jednak uczynili o razem, zaplątali się w ten spo-

sób, że pomimo rozwinięcia się spadochronów, byli zaczepieni obaj ze spadającym samolotem.

Spadochrony zdołały ostatecznie uderzyć o ziemię z aparatem, wyszli bez obrażeń śmiertelnych. Jeden z nich doznał tylko złamania nogi, drugi zaś ogólnego potłuczenia.

## Zagadkowe samobójstwo

### w Muzeum Wojskowym w stolicy

WARSZAWA, 23. 9. — W Muzeum wojskowym popełnił wczoraj samobójstwo zastępca kustosa, kpt. Apoloniusz Bartoszewski.

Wozny muzeum, przechodząc pod drzwiami gabinetu kpt. Bartoszewskiego, usłyszał strzał. Gdy wbiegł do gabinetu, znalazł kpt. B. w pozycji siedzącej, na fotelu za biurkiem.

Kpt. Bartoszewski strzelił do siebie z mazurek, celując w serce. Lekarze stwierdzili agon samobójczą.

Samobójstwo wywołało głośne echo w stolicy. Stanowi ono za-

gadkę, bowiem s. p. kpt. Bartoszewski, zajmując odpowiedzialne stanowisko zastępcy kustosa muzeum wojsk, kpt. Bartoszewski cieszył się ogólną sympatią i zaufaniem zwierzchników.

Urodzony w roku 1894, kpt. Bartoszewski, dawniej oficer liniowy, w roku 1927 został przydzielony w charakterze oficera kancelaryjnego do muzeum wojsk.

Jako dzielny oficer frontowy, b. legionista, kpt. Apoloniusz Władysław Bartoszewski odznaczony był Krzyżem Walecznych.

## Normalna praca w Zagłębiu Boryslawskim.

BORYSLAW, 23. 9. (PAT.) — Dziś w nocy podjęto pracę w większości drobnych przedsiębiorstw które — nie posiadając odpowiednich warunków — nie mogły podpisać nowej umowy zbiorowej. Dziś w nocy jednak prawie wszystkie drobne przedsiębiorstwa uruchomiono za wyjątkiem kilku małych w rejonie Tustanowicze.

## Pociąg wpadł na samochód

LIPSK, 23. 9. (PAT.) Pociąg pospieszny Drezno—Lipsk przed stacją Dahlen, wpadł na samochód osobowy. Samochód został zderzony. Szofer poniósł śmierć. Lokomotywa uległa uszkodzeniom.

## Sądowe echa niemieckiej wojny domowej

BERLIN, 23. 9. Sąd nadzwyczajny w Wrocławiu wydał wyrok w sprawie uczestników rozruchów, jakie wydarzyły się po pogrzebie zastrzelonego przez hitlerowców socjalisty Günthera. Z spośród oskarżonych 11 osób zwolniono, a 4 skazano na kary od 8 miesięcy do 1 roku więzienia. Wśród skazanych znajdują się zarówno socjaliści jak i hitlerowcy.

## Harakiri na sali sądowej

### Niekorzystny wyrok sprowadził 77-letniego starca do samobójstwa

Z Warszawy donoszą: Od dwudziestu lat włóczył się po sądach stały mieszkaniec Sosnowca Ignacy Ochman, cierpliwie prowadząc sprawę o zwrot rzekomo podstępnie przywłaszczonego placu.

Od sądu do sądu, od adwokata do adwokata. Wyroby były różne, ale też i różne sposoby wynajdowali adwokaci. Ochman stałe ludził się, że jednak plac odzyska.

Wczoraj rano odbywała się w Sądzie Apelacyjnym na pl.

## Plaga kradzieży kolejowych w Sowietach

### Całe wagony ulegają „rozbiórcę”

RYGA, 23. 9. — Pomimo licznych wyroków śmierci i surowych represji, kradzieże na kolejach sowieckich nie ustają. „Komunist” donosi, że na stacji węzłowej Jasenuwata na Ukrainie południowej robotnicy i pracownicy kolejowi oraz wędrujący włościanie codziennie rozkra-

dzali na polach nabożeństwa i procesje.

Jak podaje pismo — w jednej z kolonii niemieckich włościanie utrzymują kościół i pastora, wychowując dzieci w duchu pobożności.

Według statystyki kolejowej za sierpień, na stacji Jasenuwata rozkradziono około 60 wagonów. Charakterystycznym jest że zorganizowane z inicjatywy organizacji komunistycznych t. zw. brygady szturmowe dla zwalczania plagi kradzieży, często same dopuszczają się rabunku. Właszcza transporty zboża i maki ulegają rozkradaniu. Rabunki i kradzieże na kolejach sowieckich stały się obecnie prawdziwą klęską gospodarki sowieckiej.

## Szwajcaria przeciwko niemieckiemu militarystom

ZURYCH, 23. 9. (PAT.) W czasie wyświetlania filmu niemieckiego z Henny Porten p. t. „Królowa Luiza Pruska” doszło do gwałtownych demonstracji przeciw militarystycznym tendencjom filmu. Przedstawienie zostało przerwane.

## Perypetje litewskiego samolotu po nieudanej wyprawie do Polski

WILNO, 23 września. (PAT.) — Z Oran donoszą, iż wczoraj spadł do Mereczanki litewski samolot, lecący z Szawel do Kalwarji.

W drodze samolot stracił orientację i lotnik, zorientowany, że jest już na terytorium Polski, usiłował cofnąć się i wylądować w pobliżu Dmitrówki.

Wskutek nieumiejętnego lądowania aparat wpadł do rzeki, a lotnik wydostał się z wody i zaalarmował strażników litewskich, którzy po całodniowej pracy wydobyli na brzeg połamany samolot.

## Paraliż dziecięcy w Polsce

### 7 wypadków w Małopolsce

STANISŁAWÓW, 23. 9. (PAT.) W Ludwikówce pow. Dolina skonstatowano 7 wypadków paraliżu dziecięcego Heine Medina u dzieci w wieku od 1 roku do 5 lat.

Wszystkie środki ostrożności zostały zarządzone przez lekarza powiatowego w Dolinie i niema niebezpieczeństwa. Choroba już wygasa.

Obecnie nacelnik wojew. wydziału zdrowia w Stanisławowie przeprowadził dochodzenie, przy czym skonstatował, że prawdopodobnie choroba zawleczona została z zachodniej części Polski od granicy niemieckiej przez pewną rodzinę, która swego czasu przybyła stamtąd do strażnika granicznego

## Przesilenie rządowe na Węgrzech.



Hr. Bethlen (z lewej) zastąpić ma ustępującego premiera hr. Karolyi (na prawo).

## Dźwiękowe kino-teatry

Dziś i dni następnych. Po raz pierwszy w Łodzi.

!!! Najnowsza produkcja 1932—33 r.!!!

LAURA LA PLANTE w sensacyjno-salonowym filmie p. t.

# MIŁOŚĆ PORUCZNIKA

(ARI-ZONA)

To film w którym miłość jest dla mężczyzny zwycięstwem dla kobiety zaś... porażką.

Nad program Farsa dźwiękowa z CHONEM w roli głównej.



PRZEJAZD 2.



GLÓWNA 1.



# O „unarodowienie” obiegu pieniężnego w Polsce

## Oszczędność — tezauryzacja — wkłady dolarowe

Jedną z podstawowych zasad teorii ekonomii głosi, że dla normalnego funkcjonowania organizmu gospodarczego wymagane jest m. in. harmonijne ustosunkowanie się do siebie dwóch czynników produkcji: czynnika pracy i kapitału.

Polska rzeczywistość gospodarcza odznaczała się oddawną brakiem harmonii w tym względzie, a ponieważ na skutek działań wojennych straciliśmy jeszcze zgórą 15 miliardów złotych, przeto dysproporcja między podażą czynnika pracy a zasobami kapitałowymi miała ujawnić się z całą jasnością.

W wyniku tej sytuacji **zagadnienie kapitalizacji wewnętrznej, zagadnienie gromadzenia oszczędności, posiada w Polsce pierwszorzędne znaczenie.**

W dziedzinie wypełniania luk w podstawach gospodarstwa narodowego winny znaleźć się wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.

Stan jednak wkładów oszczędnościowych w naszych instytucjach finansowych stanowi zaledwie częśćkę tych sum, jakie znajdują się w podobnych instytucjach zagranicą.

Zyjemy, co prawda, w okresie kryzysu gospodarczego, ale racjonalna oszczędność, polegająca na sztuce wydawania pieniędzy, na kupowaniu rzeczy tylko niezbędnych, na odkładaniu części owoców pracy dzisiejszej na przyszłość, jest zawsze możliwa i konieczna, tembardziej w okresie kryzysu, kiedy stale zagraża nam możliwość utraty pracy i zarobku.

**Odkładane grosze nie powinny spoczywać w schowkach domowych,** lecz płynąć strumieniami do kas instytucji finansowych, gdzie tworzą wielkie kapitały i skąd następnie wypływają w formie kredytów dla przemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa, ożywiają tętno życia gospodarczego, uruchamiają i rozwijają warsztaty pracy, dając zatrudnienie rzeszom bezrobotnym, utrwalają dobrobyt powszechny i polegują wielkość państwa.

W tem tkwi społeczny charakter oszczędności. Posiadacz zaś dzięki składaniu oszczędności w instytucji finansowej powiększa swe wkłady o pewne odsetki i uzyskuje pełną gwarancję bezpieczeństwa.

**Wszelkie średniowieczne formy gromadzenia oszczędności w schowkach domowych (w skryniach, komodach, gankach, pończochach) winny być raz na zawsze zarzucone. Są to objawy tezauryzacji, która jest zjawiskiem gospodarczo szkodliwym tak**

**dla jednostki, jak i społeczeństwa.**

Pieniądz tezauryzowany jest martwy i nie przynosi żadnego zysku posiadaczowi, przyczem może ulec kradzieży, spaleniu i t. p. Ponadto oznacza wycofanie z życia gospodarczego niezbędnych środków obiegowych, co prowadzi początkowo do drożyzny pieniądza, następnie do redukcji i zamierania warsztatów pracy, a wreszcie do obniżenia wartości pieniądza w stosunku do stale kurczącej się podaży towaru.

Tezauryzacja zatem wywołuje tylko zameł w gospodarstwie narodowym i nikomu nie przynosi najmniejszego pożytku.

W Polsce tezauryzowane są przede wszystkim dolary. Waluta dolarowa wtargnęła do naszego organizmu gospodarczego w okresie inflacji, w okresie ucieczki od własnej zdeprecjowanej waluty markowej. Dolar zjawiał się w ca-

łym blasku potęgi zaocencicznej, opartej na niespożytych złotych podstawach, zyskał powszechne zaufanie i stał się drugą obok złotej, walutą obiegową.

Dziś dolar już wiele stracił ze swego blasku. Opuszczenie „gold standardu” przez walutę angielską i dewaluacja funta szterlinga zachwiały bezgraniczną wiarę w bezwzględność stałości pewnych walut.

Mimo wszystko jednak miliony dolarów spoczywają nadal w skrytkach domowych lub bankowych, miast wpłynąć głębokim strumieniem do twórczych kanałów ruchu gospodarczego, co znakomicie ułatwiłoby walkę ze skutkami kryzysu i niewątpliwie przyspieszyłoby wyjście z dna depresji.

Istnienie tezauryzacji dolarowej świadczy o braku zaufania części społeczeństwa do krajowych instytucji finansowych i do własnego pieniądza.

Stanowisko to jest zgola bez-

podstawne, ponieważ instytucje nasze zdaly zupełny egzamin ze sprawnego i przezornego zarządzania powierzonymi im kapitałami, waluta polska zaś utrzymuje się bez wahań na poziomie z 1917 r., oplera się na mocnych podstawach kruszcowych i nie grożą jej żadne niespodzianki.

Ale tak rozumuje tylko uświadomiona część społeczeństwa. Poza nią znajdują się nieufni, pesymistycznie nastawieni osobnicy, którzy pod wpływem wspomnień przeżytej katastrofy inflacyjnej nie wierzą w niezniszczalność wkładu w walucie złotej i nie mają przekonania do instytucji oszczędnościowych. Wolą tezauryzować dolary.

Poza powyższymi grupami społecznymi, a raczej na pograniczu ich obu, znajduje się trzecia grupa, składająca się z tych, którzy zrozumieeli już niecelowość tezauryzacji i lokują swe oszczędności w

instytucjach finansowych, lecz jeszcze w walutach obcych, przede wszystkim w dolarach.

Ci są również szkodliwi, gdyż w sposób widoczny, jakgdyby manifestacyjny, przejawiają swój lekceważący stosunek do własnego pieniądza i zarażają tem jednostki słabsze i pochłillwe.

W jaki sposób przeszczeplić zasady pierwszej grupy na teren dwóch pozostałych?

Ciełka jest walka z „niewiernymi”, lecz w imię większego interesu gospodarstwa narodowego walki tej nie należy odkładać.

Skutecznym orężem w danym wypadku może być **poważna akcja propagandowa**, gruntownie przygotowana i przemysłana w najdrobniejszych szczegółach, którą prowadziłby fachowe komitety obywatelskie przy materjalnym poparciu wszystkich instytucji finansowych w kraju, a pod egidą państwa.

Akcja ta musiałaby zerwać z zasadami i metodami dotychczasowej sporadycznej działalności w tym kierunku niektórych instytucji oszczędnościowych, które przeprowadzają propagandę bez należytego przemyslenia, bez przekonania i bez wiary w powodzenie, jako obowiązek narzucony z góry, i dlatego bez żadnego prawie rezultatu.

Projektowaną akcję, pomyslaną jako **święto ciułacza, święto własnej waluty i rodzimego obiegu pieniężnego**, należałoby oprzeć na szerokiach i głębokich podstawach, któreby sięgnęły do rozumu, sumienia i uczuć obywateli.

Cała akcja propagandowa podzielona byłaby na dwa etapy. W pierwszym etapie chodziłoby o poruszenie umysłów, drugi etap należałoby przenieść na teren wszystkich instytucji społecznych i tutaj na każdym zebraniu przekonywać w sposób spokojny i rzeczowy o **szkodliwości tezauryzacji i konieczności „unarodowienia” własnego obiegu pieniężnego.**

Akcja prowadzona byłaby dopóty, dopóki w społeczeństwie nie wytworzyłaby się taka atmosfera, w której tezauryzacja i przekładanie obcej waluty ponad własną uważane byłoby u jednych za wyraz głupoty, u drugich za akt nie- lojalności.

Wszelkie inne środki zaradcze, zmierzające drogą zarządzeń do upośledzenia stanowiska wkłady dolarowego, nie prowadzą do pożądanego celu, lecz często mogą wywołać wręcz odwrotny skutek, mianowicie wycofanie dolarów z obiegu i schowanie ich jeszcze głębiej, niż poprzednio.

Projektowana przez nas akcja wymaga jednej rzeczy. Pokojowej, jak dotąd polityki oraz zdecydowanego stanowiska czynników oficjalnych w sprawie **konieczności zapewnienia ciułaczom niezniszczalności i bezpieczeństwa ich wkładów oszczędnościowych.**

Bez zaistnienia tych warunków wszelka akcja pójdzie na marne i pogorszy tylko sprawę, która posiada tak niezmiernie ważne znaczenie dla naszego gospodarstwa narodowego.

Mgr. Fr. Janowski.

### Przesunięcie terminu „Dnia Pracownika”

W dniu wczorajszym odbyło się nagłe walne zgromadzenie delegatów rady okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Na zgromadzeniu powzięto uchwałę, iż termin obchodu „Dnia Pracownika” ustalony pierwotnie na niedzielę, 25 b. m., został przesunięty. Obchód ten zorganizowany zostanie za kilka tygodni.

## Cztery złote miesięcznej pensji przy 15-godzinnym dniu pracy

### Niesłychane praktyki przedsiębiorcy

Ostatnio, wśród mnóstwa różnych spraw, wpływających do sądów pracy, znajdują się skargi, których treść dowodzi, iż w zakresie ochrony praw pracowniczych możliwe są w Łodzi nadużycia wobec pracowników wręcz nie do pomyslenia w wieku dwudziestym.

M. in. wpłynęło do sądu pracy szereg spraw, zgłoszonych przez sprzedawczynie wody sodowej w kioskach ulicznych.

Jak ze skarg tych wynika — przedsiębiorstwa, które eksploatują kioski, placą sprzedawczynom prowizję, co wydawałoby się najbardziej odpowiednim systemem wynagrodzenia. Jednakże prowizja była tak ustalona, iż zamiast 150 czy też dwustu złotych — przedsiębiorcy wypłacali sprzedawczynom po kilkanaście złotych. W jednym wypadku nawet wypłacono tylko 4 zł. tytułem miesięcznej „pensji”, mimo, iż sprzedawczynie zatrudniane są nie po osiem godzin, lecz od 8-ej rano do 11-jej wieczór, a zatem po 15 godzin (bez przerwy obiadowej), zarówno w dniu powszednie, jak i w święta, do czego dodać jeszcze należy, że w ciągu kilku pierwszych miesięcy tegorocznego sezonu letniego przedsiębiorcy nie uwalniali niektórych sprzedawczyń nawet na przeciąg jednego dnia.

Oczekiwać należy, iż sąd pracy wyciągnie należyte konsekwencje ze zgłoszonych skarg i położy tamę wyszkowi, uprawianemu przez bądź to jednostki, bądź to grupy

osobników, kombinujących osiągnięcie jaknajwiększych korzyści z najbardziej żmudnej nieopłacanej pracy dziesiątków osób.

## Sezonowcy i włókniarze zabiegają o interwencję w ministerstwie

Wczoraj wyjechała z Łodzi do Warszawy delegacja robotników sezonowych, która interwenjować będzie w ministerstwie pracy i opieki społecznej w sprawie wyjednania kredytów na przedłużenie robót sezonowych i o uznanie 3-dniowego tygodnia pracy za pełny tydzień, co zapewniłoby sezonowcom zasiłki z F. B. w okresie zimowym.

W delegacji biorą również udział przedstawiciele włókniarzy.

Delegacja poruszyć ma sprawę bezumownego stanu w przemyśle włókienniczym i domagać się będzie, by ministerstwo pracy wpłynęło na sferę przemysłową w kwestji zawarcia umowy zbiorowej.

## Izba skarbowa zaangażowała sekwestratorów

### głównie spośród zredukowanych pracowników miejskich

Władze skarbowe ukończyły już kompletowanie personelu egzekucyjnego w związku z przejęciem egzekucji od samorządu łódzkiego

Na stanowiska egzekutorów wybrano w pierwszym rzędzie sekwestratorów magistrackich, którzy w czasie swej pracy wykazali dużo

inicjatywy i energii w spełnianiu swych obowiązków, następnie dobrano z personelu poszczególnych urzędów skarbowych, wreszcie niewielką tylko ilość nowych ludzi przyjęto na podstawie złożonych w izbie skarbowej tysięcy ofert.

## Urlopy i targi o urlopy w zakładach scheiblerowskich

W niedzielę, dnia 25 b. m., kończą się urlopy robotników tkalni scheiblerowskiej wobec czego podjęcie pracy na tkalni nastąpi od poniedziałku, dnia 26 b. m.

Jednocześnie, od poniedziałku, 26 września rozpoczynają się urlopy robotników przedzalni scheiblerowskich na Księżym Młynie i przy Wodnym Rynku.

Administracja zakładów proponuje robotnikom wypłacenie jednej czwartej należności w dniu rozpoczęcia urlopów, resztę zaś — po zakończeniu okresu wypoczynkowego.

Dalej firma proponuje robotnikom, aby wykorzystali tylko jeden tydzień dla wypoczynku, a wobec tego, że robotnicy mają prawo do urlopów dwutygodniowych, aby na poczet urlopu

zaliczono tydzień przerwy w uruchomieniu, która miała miejsce w maju r. b.

Robotnicy obawiają się wyrazić zgody na propozycję firmy z uwagi na to, aby nie tworzyć precedensu, iż jednolitygodniowy urlop wypoczynkowy jest dla robotników wystarczający.

## Udzielam lekcji gry na CYTRZE

Zgłoszenia adresować do administracji „Nowy Dzień Łódzki” pod lit. „K. H.”

### Hindenburg na manewrach nad Odrą



Z lewej — syn i adiutant prezydenta, płk. Hindenburg, prawej — z brzegu — gen. Hasse.



# Zbrodnie okupacji niemieckiej Dokument łez i nieszczęścia

W Niemczech ukazała się książka pod tytułem „Ucieczka z Egiptu” — która dziś, wobec coraz bezczelniej proklamowanych przez nacjonalistów niemieckich apetytów „odwetowych”, powinna znaleźć wielu ważnych czytelników nie tylko wśród Francuzów i Polaków, ale również wśród samych Niemców.

Autorem tej książki jest dr. Wilhelm Appens, który przez cały czas trwania wojny przebywał na froncie francuskim jako lekarz. Piszę on między innymi:

„W wielkiej hali, w Charleville, gdzie Francuzi musieli oddawać swe materace dla wojska niemieckiego, zaprzęto do roboty dzieci.

Dokoła długich stołów maleństwa męczyły swe niewprawne jeszcze paluszki. Nie mogąc uporać się z niesfornymi motkami wlny.

Jeden z żołnierzy dozorował roboty i z jego wylk niedługo łała połała się z oczu tyłk malców, których pospędzano specjalnie ze wszystkich okolicznych wiosek. Który z nich odznaczył się w ciągu tygodnia szczególną pilnością, mógł w niedzielę udać się do domu, aby odwiedzić rodziców”.

Matki tych dzieci docierały nieraz nocą aż do kwatery dr. Appensa, domagając się zwrotu swych maleństw — przyczem nieraz narazyły się na strzały patroli. Ofiarowały okup w postaci masła, jaja, a czasem uboznacznych klejnocików. Na ich twarzach, o zapadłych policzkach, łzy wyrwały głębokie bruzdy, a w oczach tych nieszczęśliwych kobiet malowała się śmiertelna trwoga o dzieci.

— Widok ten — pisze dr. Appens — odbierał spokój i spędzał mi sen z oczu. Ciągłe słyszałem ich błagalne głosy.

Nie mogłem jednak im do pomocy, choć czyniłem wszystko, aby złagodzić nieubłagane prawo wojny.

Grzech ten, popełniony na młodzieńcem pokoleniu francuskim, długo jeszcze ciążyć będzie na sumieniu narodu niemieckiego.

A oto podany przez tego samego autora opis ewakuacji Charleville:

„W biały dzień samochody ciężarowe transportowały na dworzec kolejowy wszystko, co zostało zarabowane w mieszkaniach, służących za kwatery wyższym oficerom i funkcjonariuszom. Wywożono bielizniarki, oddawna już o-

dróżnione z ich zawartości stoły, krzesła, łóżka, nakrycia stołowe, srebro, zegary, a nawet urządzenia łazienek. Stopniowo rabunek przybierał coraz nikczemniejsze formy.

Przedmioty sztuki, suknie jedwabne, bielizna damska, wszystko znikło w miarę, jak komenda armji niemieckiej opuszczała miasto. Skargi ludności cywilnej nie odnosiły żadnego skutku”.

Czy general Claus, który był katem terenów okupowanych i je-

go przyjaciele i koledzy zawstydza się, czytając te „rewelacje” niemieckie, do których my, Polacy, mogliśmy dorzucić sporą przegrodę? Z pewnością nie.

Jeszcze kilka lat temu Niemcy mieli ambicję uchodzenia za naród kulturalny w powszechnie przyjętym tego słowa znaczeniu. Wówczas z oburzeniem odparali wszelkie zarzuty gwałtów i okrucieństw, popełnianych na terenach okupo-

wanych przez butnych oficerów i ich posiepaków.

Dziś metoda jest inna. Usprawiedliwia i gloryfikuje się nawet morderstwo jeżeli służy ono „wyzyskiem” celom „trzeciego państwa”. Kogoż więc zdola w Niemczech wzruszyć los kilkudziesięciu francuskich dzieciaków i ich matek, zamęczonych podczas wojny w jakimś mieście przyfrontowym?

## Kaprys multimiljonera Fantastyczne dzieje pewnego fryzjera

W Southampton, angielskim mieście portowym zastąpił obecnie najmłodniejszy fryzjer mr. Starkey zajmujący stanowisko wysoce intratne w najelegantszym hotelu miejscowym. Najwytworniejsze damy i panowie w Southampton, a nawet w pobliskim Wincensterze, uważają, że tylko u mr. Starkey'a szanujący się osobnik może się kazać ondulować, strzyć, golić itd. Historję tego fryzjera zaliczyć można wręcz do rzędu fantastycznych.

W latach dawniejszych, znacznie przed wojną światową, Starkey okazał wyjątkową przedsięwziętość. Oto na małym żaglowczyku objechał na olbrzymi, rozległy port southamptonski, odwiedził zakotwiczone duże żaglowce i jachty prywatne, których właściciele poddawali się chętnie zabiegom golarskim mistrzowskiej ręki pomyslowego golarza. I tak nowoczesny ten Figaro znalazł się też przypadkiem na pokładzie wspaniałego jachtu „Zingara”, gdzie ogolił właściciela jachtu i kapitana. Ale w tym momencie zaczęła się fantastyczna historia fryzjerska pana Starkey'a.

Oto po upływie kilku tygodni około drugiej w nocy zbudził go alarm dzwonnika; posłaniec urzędu telegraficznego wręczył mu telegram z Monte Carlo, zawierający następujące wezwanie: „Proszę przyjechać natychmiast, Monte Carlo — Hotel de Paris — ogolił mnie i kapitana”.

Zdziwił się mr. Starkey bardzo i, jak opowiada korespondentowi jednego z pism londyńskich: — Nie miałem najmniejszego pojęcia, od kogoby dziwna ta depesza pochodziła. Mimo to zdecydowałem się

natychmiast podjąć ową w tak tajemniczych okolicznościach narzuconą „podróż handlową”. Raz — dwa spakowałem instrumenty, ubrałem się i za dwie godziny siedziałem już w pociągu.

Do Monte Carlo przyjechałszy, prosto z dworca udałem się do hotelu de Paris. Jakież jednak było moje zdziwienie, kiedy ujrzałem przed sobą właściciela zbytkownego jachtu „Zingara”. Był on widocznie ze mnie tak zadawolony, że zatrzymał mnie w Monte Carlo pełne trzy tygodnie. Potem zgarnawszy królewską zapłatę, powróciłem do Anglii.

„Ale niebawem otrzymałem drugi telefonogram, tym razem wyzywający mnie do przybycia do Dieppe (nad kanałem La Manche). Również w celu golenia. I znowu pojechałem, i znowu spotkałem mego „gościa” właściciela jachtu. Powitał mnie z miłością proponując: — Jutro wyjeżdżam do Ameryki i chciałbym z sobą zabrać pana. Pojedzie pan? — Oczywiście z ochotą się na to zgodziłem

i nazajutrz pożaglowaliśmy poprzec Atlantyk. Stanąwszy w Nowym Jorku, zobowiązał mnie mr. Taskar — tak się nazywał ów gość, — do odbycia z nim podróży naokoło świata. Propozycja ogromnie pociągła, za którą tysiące wdychają. Bez namysłu i na to się zgodziłem.

„Dzięki temu zwiedziłem świat. A nadto oprócz całkowitego i to wspaniałego utrzymania na pokładzie jachtu, otrzymałem za swoją czynność zawodową po powrocie do Anglii 250 funtów szterlingów (a więc około 11 tysięcy zł.), oraz dwa drogocenne pierścienie z dużymi diamentami — jeden dla mnie, drugi dla żony. Nie żałowałem więc — kończy szczęśliwie swoją opowieść — że owej pamiętnej nocy wyskoczyłem z wygodnego łóżka, by przyjąć tajemniczy telegram i że odważnie pojechałem na niepewne do Monte Carlo, po to tylko, by... ogolić gościa. Naprawdę, nie żałuję!”

Wierzmy i bez tych zapewnień.

## Żelazne zdrowie Bernarda Shawa

Bernard Shaw dał w tych dniach światu nową, niepowzrzedniętą sensację. Oto znakomity pisarz i satyryk, ukończywszy 76 rok życia, podniósł w jednym ze znanych londyńskich towarzystw asykuracyjnych pokazną sumę 10 tysięcy funtów szterlingów, jako premię ubezpieczeniową „na przeżywanie”.

Otrzymałszy pieniądze Shaw wyraził życzenie ubezpieczenia się

ponownego na taką samą sumę, a lekarze towarzystwa, którzy przy tej sposobności badali starca, wydadli o zdrowiu jego jak najlepsze świadectwo, zaliczając sędziwego klienta do kategorii I, t. j. takiej, która, według rachunku prawdopodobieństwa, nie zawodzi kalkulacji ubezpieczeniowej i nie narazi towarzystwa na ryzyko wcześniejszej wypłaty.

Świat literacki ma więc niejako

## Uśmiechnij się!...

W CIECHOCINKU.  
— Pani Wolf, nu i jakie kąpiele spisał pan doktor?  
— On powiedział, przede wszystkim kąpiel dla czystości ciała.

FACHOWA PORADA.  
Grubsztajn, z zawodu krawiec, spotyka na ulicy starego swego przyjaciela Hufnagla z młodą małżonką.  
— Piękna to twa żona nie jest — mówi, biorąc go na stronę.  
— Zewnętrznie nie, ale co za wewnętrzne piękno!  
— No to każ ją sobie przeliczować!

RZADKI OKAZ.  
— Dlaczego ty, Julek, chcesz się rozwieść z żoną?  
— Już nie mogę wytrzymać. Od przeszło pół roku nie przemówiła do mnie ani jednego słowa.  
— Co? I takiej kobiety chcesz się pozbyć? Przecież takiej drugiej na całym świecie nie znajdziesz.

NA WIECU.  
Poseł Walenty Kłosek przemawia na wiecu ludowym w małym prowincjonalnym miasteczku: — Dziękuję wam obywateli za dowód zaufania, jakim obdarzyliście mnie, wybierając na posła. Obiecuję wam solennie, że sprawa wasza, o której jak dotąd nic się nie mówiło, nie utknie na martwym punkcie. Głos mój usłyszą wszyscy, naród cały! A nawet i zagranicą!

Nagle ktoś z tłumu woła:  
— Głośniejsze, bo tu nie słychać.

AUTOMOBILISTA.  
— Panie, jeżeli pan będzie tak! nieostrożnie jeździł samochodem, zabiorą panu prawo jazdy!  
— Niech zabiorą i tak go nie mam.

OSTATECZNOŚĆ.  
— Jak nie będę miał już żadnego innego wyjścia — zwykły mawiać pan Izidor Cypkin — wtedy kupię sobie rewolwer no... i sprzedam go. Może zarobie parę złotych.

„urzędowe” zaświadczenie, że senior wszystkich pisarzy angielskich obchodził 76-lecie swych urodzin w pełni zdrowia i sił życiowych.

TADEUSZ ROZBORSKI

## PRZEKŁĘTY KLEJNOT

Powieść sensacyjna

16) PRZEDRUK WZBRONIONY

### Streszczenie

W Londynie został zamordowany zasny uczonej prof. Ricebury. Sprawcy morderstwa nie zrabowali w wili uczonego nie, prócz wielkiego brylantu „Ben Alama”.

Podejrzanie pada na lokaja Johna Acoor'a.

Detektyw Cramton rozpoczyna poszukiwanie w ławernie „Pod błękitną latarnią”. Tam zawiera znajomość ze znanym włamywaczem Stwartem i udaje się z nim do nocnego lokalu, zwanego „Złota Studnia”. Cramton poznaje w lokalu tym miss Mary, „narzeczoną” włamywacza, oraz garbusa — mistrza Knocksa.

Po lhbacił całe towarzystwo opuszcza lokal i udaje się autem do pewnego mieszkania w okolicy Harbour-street. Do mieszkania tego wpadają bandyci, aby załatwić swe osobiste porachunki ze Stwartem. Włamywacz wynika się, miss Mary zostaje aresztowana przez detektywa Gordona

ma być jednak zwołana, aby detektywi mogli ją śledzić i jej śladem dotrzeć do Stwarta. Cramton przebrany za kuzina Blacka, dopomaga jej do ucieczki. Oboje chronią się do mieszkania jubilersa Knocksa.

(Ciąg dalszy).  
— A więc ten Harry, — rzekł Cramton — to nikt inny jak Jack Stuart?

Dziewczyna potwierdzając skinęła głową.

— Radzę pani teraz udać się na spoczynki, odezwał się po chwili detektyw. Sen panią pokrzepi. Musi pani odpocząć po trudach burzliwej nocy.

Mary bez słowa powstała i udatą się do sąsiedniego pokoju, gdzie stało pościelone łóżko. Przed Cramtonem stanął Knocks.

— Już 6-ta godzina, zaskrzeczał swoim faletem. Muszę iść do „Złotej Studni”, gram tam na fortepianie. Jeżeli mister Black nie ma nic

lepszego do roboty, to proszę pozostać przy miss Mary. Obawiam się, aby jej Stuart nie zabił.

Cramton zgodził się skwapliwie. Zamierzał bliżej przyrzeć się siedzibie garbusa.

— A więc—dobranoc, odezwał się Knocks odchodząc. W szafce znajdzie pan whisky i cygara.

Po chwili zaległa w całym domu głucha cisza, przerywana jedynie regularnym oddechem śpiącej w przyległym pokoju dziewczyny.

Cramton, przekonawszy się, iż wyzerpana ostatnimi przejściami i nieprzespaną nocą Mary zapadła w twardy sen, postanowił zbadać siedzibę garbusa.

Mieszkanie na pierwszym piętrze składające się z trzech skromnie umeblowanych pokojów, nie kryło w sobie nic godnego uwagi. Detektyw zeszedł więc na parter. Tam znajdowały się cztery puste zupełnie pokoje. Detektyw starannie opukał ściany i podłogę. Nie usłyszałszy żadnego podejrzanego dźwięku, powrócił na klatkę schodową, szukając wejścia do piwnicy. Ale nie znalazł.

Po długich mozolnych poszukiwaniach rozczarowany detektyw powraca na górę. Potknąwszy się na schodach, chwycił się poręczy, aby nie upaść. Kiżół opisał zmięcenie jego, kiedy naciśnięta część balustrady opadła, przekraczając się w zawiąsach!

W powstałym wgłębieniu widoczny był mały kontakt elektryczny.

Cramton bez namysłu nacisnął guzik. Natychmiast rozsunęła się śródkowa część podłogi korytarza — ukazał się niewielki otwór i wąskie schodki, prowadzące do podziemi domu.

Zapaliwszy latarkę elektryczną, zszedł Cramton ostrożnie po stopniach. Znalazł się w obszernej piwnicy. Po lewej stronie sklepienia znajdował się kompletnie urządzony warsztat jubilerski. Śnadź tutaj Knocks przerabiał dostarczane mu klejnoty. Leżało tu mnóstwo drogocennych klejnotów, pochodzących najwidoczniej z kradzieży. Na przeciwległej stronie podziemia odkrył detektyw niskie drzwi, za którymi ukazał się jeszcze jeden korytarz. Cramton zagłębił się w wąskim pasażu, który niebawem rozszerzał się w labirynt zaułków, rozbiegających się na trzy strony. W obawie, aby nie zbłądził, detektyw zdecydował się zaniechać narażenie dalszego badania. Liczył się przytem również z możliwością, iż miss Mary może się lada chwila obudzić.

Powrócił do pokoju na pierwszym piętrze, usiadł i począł rozmyślać. Na podstawie zebranych do tej pory dowodów, mógł bez wahania zaareztować całą bandę ze Stwartem na czele. Chcąc jednak zdobyć bardziej bezpośrednie dowody udziału Stwarta w morderstwie przy Park-street oraz rozwiązać tajemniczą rolę Arabów w całej

tej sprawie, postanowił jeszcze nieco zaczekać.  
Rozmyślał intensywnie nad dalszym sposobem działania...

W dniu, w którym miało się odbyć włamanie u lorda Hardwortha Cramton od samego rana przybył do Scotland-Yardu. Udawał zdziwienie, gdy mu opowiedziano o porwaniu miss Mary, następnie zamknął się w swoim pokoju na długą konferencję z Gordonem i inspektorem Gary, który tej nocy miał dyżur w głównej kwatrze.

### ROZDZIAŁ SZYSTY.

Włamanie u lorda Hardwortha  
Przyjęcie w pałacu lorda Hardwortha z okazji zaręczyn córki jego z baronettem Mac Holisterem, zgromadziło cały high-life wielkiej metropolii.

Wśród gości widzieli się przedstawiciele starych rodów szlacheckich, członków rządu i parlamentu, wybitnych dyplomatów oraz wszystkich tych, którzy zaliczają się do t. zw. sfery towarzyskich... Stojący przed portalem pałacu długi sznur limuzyn rósł z minuty na minutę. Powiększało się grono licznie zebranych gości. W wielkiej sali recepcyjnej pałacu, pamiętającej świetne czasy Tudorów, rozlegały się dźwięki orkiestry; stare portrety rodowe Hardworthów spoglądały ze swych złotych ram na tańczące pary.



**KRONIKA.**



Dał: N. M. P. od wyk. niewoln  
Jutro: Ładystawa.  
Długość dnia: 12:19  
Ubyło dnia: 3:52

**Z DNIA NA DZIEŃ.**

**Tanie kąpiele.**

Z uwagi na szerzenie się chorób epidemicznych magistrat postanowił zorganizować miesiąc tanich kąpieł w czasie od 1 do 31 października r. b.

Już przeróżne dobrodziejstwa  
Uszczęśliwił łódzian miłośny  
Nowe bruki, piękne gmachy,  
Wodociąg i kanały.

Teraz znówu nasz Magistrat  
Do roboty wziął się raźnie  
I chce skłonić wszystkich łódzian  
By zwiędzili miejskie kąpiele.

Leć łódzianin jeden z drugim  
Patrzy na to, jak na bujdy  
I powiada: „Za ćwierć ceny  
Do kąpieł też się pójdę!”

I dopiero teraz władzom  
Pomyśl dobry wpadł do głowy  
Trzeba było nie namawiać,  
Lecz dać nakaz urzędowy.

Bo łódzianin, który całe  
Życie strawił bez kąpania,  
Nie skorzysta z kąniał teraz,  
Choćby nawet była lańca.

Gogo.

**Ceny nabiału bez zmian.**

Według notowań Związku Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Łodzi, tendencja na rynku masła w ciągu bież. tygodnia utrzymała się na niezmiennym poziomie, wykazując pewne odchylenia zniżkowe w hurcie.

Dowóz i podaż masła dość duży, zapotrzebowanie normalne. Płacono w hurcie za 1 kg. masło wyborowe 3.50, deserowe 3.25, solone 3.10, osekłowe 2.70. W detalu płacono masło wyborowe za 1 kg. 4.00, deserowe 3.80, solone 3.40, osekłowe 3.00. Natomiast ceny jaj uległy dalszej nieznacznejwyżce. Dowóz jaj dostateczny, popyt normalny. Płacono w hurcie za skrzynię 1440 sztuk gatunek średni 120 zł., sortowane 125 zł., w detalu od 8 do 10 gr. za sztukę.

**Zebranie dyskusyjne.**

Dziś o godz. 18-iej w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 142, odbędzie się zebranie dyskusyjne członków Łódzkiego Towarzystwa Miłośników Akwarjów i Terrarijów, na którym prof. Telesfor Szurgot wygłosi referat „O biologii roślin wodnych”.

Zarząd Towarzystwa uprasza członków i miłośników o liczne przybycie na powyższe zebranie.

**Przed zbliżającą się zimą Przyspieszone tempo robót brukarskich**

W dniach ostatnich podjęto prace, związane z urządzeniem jezdni brukowanych na niektórych ulicach przedmiejskich, dotychczas niebrukowanych.

M. in. przystąpiono do zaburkowania ul. Malczewskiego (na Chojnach), gdzie kamień brukarski, w ilości kilkudziesięciu metrów sześciennych, był przygotowany już od dwóch lat.

Przy robotach tych mają zatrudnienie robotnicy komunikacyjni. Będą to najprawdopodobniej ostatecznie roboty brukarskie w Łodzi w sezonie tegorocznym.

**40 proc. dzieci szkolnych wymaga dożywiania Głód i nędza wśród szerokich mas Łodzi**

W związku z szerzącymi się chorobami zakaźnymi w szkołach powszechnych, zwłaszcza szkarlatyny i dyftery, zwrócił się do naczelnego lekarza szkolnego p. Gutentaga, z prośbą o informację, jak przedstawia się stan zdrowotny dzieci i walka z chorobami na terenie Łodzi.

Jak wynika z łaskawie udzielonych wyjaśnień, akcja profilaktyczna prowadzona jest systematycznie od początku roku szkolnego przez wpajanie w dziecięcy higieny, przeglądanie odzieży, badanie dzieci i t. p. oraz pogadanki oświeclające powstawanie, rozwój i skutki choroby.

Pozatem prowadzona jest systematyczna walka z gruźlicą i ja-

glicą, które to choroby zajmują jedno z przodujących miejsc w statystyce chorobowej. Z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego wszystkie dzieci uczęszczające do szkół powszechnych, podlegają przeglądowi oczu i w razie ujawnienia jaglicy nalcymiaszt przesyłane są do specjalnych szkół dla chorych jaglicznych. Tak samo w wypadku ujawnienia gruźlicy względnie jej objawów, dziecko jest izolowane i podlega specjalnej opiece.

Ostatnio na terenie szkół zanotowano liczne zachorowania na szkarlatynę i dyfteryt, niezwłocznie zatem wydane zostały zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie dzieci przed tą chorobą. Mianowicie klasy zostały odkażane, a dziecko chore dopiero wówczas ma prawo powrotu do szkoły, gdy zbadane zostanie przez instytut bakteriologiczny i lekarz celem stwierdzenia czy nie przedstawia ono niebezpieczeństwa dla otoczenia jako rozsadnik choroby.

Głównym jednak czynnikiem — oświadcza nam p. dr. Gutentag — sprzyjającym rozwojowi chorób zakaźnych, jest szerząca się i wzmagająca z każdym dniem nędza, dzięki której szerokie rzesze rodziców posyłające dzieci do szkół powszechnych niejednokrotnie nie są w stanie dać dziecku śniadania,

widomo zaś, że dziecko głodne, niedożywione, najmniej jest odporne na choroby. Aby choć w małej części poprawić tę sytuację, dzieci w szkołach są dokarmiane, przy czym samorząd dokarmia w roku bieżącym 7 tysięcy dzieci i Wojewódzki Kom. Niesienia Pomocy Najbiedniejszym również 7 tys.

Sprawa koniecznego rozszerzenia akcji dokarmiania dzieci w szkolnictwie powszechnym była omawiana na konferencji zwolonej przez Wydział Ośw. i Kultury, dotyczącej walki z chorobami zakaźnymi na terenie m. Łodzi. Na konferencji tej wskazano, iż dokarmianiem winno być objęte 40 procent dzieci uczęszczających do szkół powszechnych miasta Łodzi, albowiem taka liczba dzieci jest niedokarmiana względnie choruje na powiększenie gruczołów, co również sprzyja rozwojowi chorób zakaźnych.

Należy zaznaczyć — ciągnie dalej dr. Gutentag — że walkę z chorobami na terenie szkolnictwa prowadzi w r. b. 24 lekarzy i 26 higienistek. Lekarze zatrudnieni są w związku z zastosowaniem jak najdalej idących oszczędności, po jednej godzinie, gdy natomiast w latach ubiegłych, t. j. w latach, kiedy znacznie mniej było dzieci w szkołach powszechnych lekarze pracowali po 3 godziny.

Muszę zaznaczyć, że w latach ubiegłych na jednego lekarza przypadało 2300 dzieci, gdy w roku bież. lekarz szkolny ma do zbadania aż 3300 dzieci. Zachodzi więc konieczność powiększenia kadry lekarskiej, aby w ten sposób usprawnić pracę w obronie zdrowia dzieci szkolnej, a przedewszystkiem rozpocząć walkę z chorobami zakaźnymi.

**Rejestracja rocznika 1914**

Dziś, w sobotę dnia 24 b. m. od godziny 8-iej do 15-iej obowiązuje się zgłoszenie do rejestracji w biurze wojskowym magistratu m. Łodzi, przy ulicy Zawadzkiej 11 mężczyźni urodzeni w roku 1914 i zamieszkałi na terenie 5 kom. P. P. o nazwiskach na listery: L. J. K.

oraz mężczyźni tegoż rocznika, zamieszkałi na terenie 13 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: L. E. M. N. O. P. R. S.

Zgłaszający się do rejestracji obowiązani są posiadać dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość osoby z fotografią.

Zgłoszenie do rejestracji obowiązuje obywateli polskich zamieszkałych w Łodzi, tudzież inne osoby zamieszkałe w Łodzi, które dokumentami nie mogą udowodnić swej przynależności do obcego Państwa.

**Śmierć dziecka w studni.**

We ws Krzeszew, powiat wieluński miał miejsce tragiczny wypadek.

Przed zagrodą Macieja Polańskiego stoi studnia, niezbyt doładnie ocembrowana. W czasie zabawy, córka Polańskiego, 6-letnia Józefa przez nieostrożność wpadła do środka i nim zdołano ją wydobyć poniosła śmierć.

**Zbiórka na rzecz dożywiania dzieci Posiedzenie miejskiej Rady Szkolnej**

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń wydziału oświaty i kultury magistratu m. Łodzi odbyło się pod przewodnictwem dr. Skalskiego posiedzenie Rady Szkolnej Miejskiej m. Łodzi.

W posiedzeniu tem udział wzięli radni Moskiewiczówna, Golański i Klim, inspektorzy szkolni Wilczyńska i Kotula, kierownik Papis i sekretarz Polkowski.

Głównym tematem obrad była sprawa szerzących się w szkolnictwie powszechnem chorób i związana z tem koniecznością rozszerzenia akcji w kierunku dożywiania dzieci szkolnej. Po dłuższej dyskusji utwo-

rzony został przy radzie szkolnej komitet dożywiania dzieci w szkołach powszechnych, w skład którego weszli wyżej wymienieni przedstawiciele władz szkolnych i samorządowych oraz wojewódzkich. Ponadto do komitetu dokooptowani zostaną przedstawiciele organizacji społecznych i zawodowych.

Pozatem postanowiono zwrócić się z apelem do społeczeństwa, aby składano ofiary na rzecz dożywiania dzieci w szkolnictwie.

Należy zaznaczyć, że przeciętny koszt miesięczny dożywiania dziecka wynosi 2 zł. 50 gr.

**Proces o fałszowanie zaświadczeń dla bezrobot. Podejrzany dobroczyńca nędzarzy**

W lutym r. b. rozeszła się w Łodzi wiadomość o wykryciu afery, polegającej na fałszowaniu zaświadczeń dla funduszu bezrobocia.

Afera ujawniona została w następujących okolicznościach:

3 lutego r. b. zgłosiła się do funduszu bezrobocia Józefa Woźniakowska, składając zaświadczenie, wedle którego została zwolniona z fabryki Scheiblera i wobec przeprowadzenia prawem przewidzianego okresu domagając się przynależnej jej wypłaty zasiłku.

Urządnik funduszu powziął podejrzenie, że zaświadczenie zostało sfalszowane. Po skomunikowaniu się z administracją zakładów scheiblerowskich podejrzenie zostało potwierdzone okazało się bowiem, że Woźniakowska nie pracowała w tej fabryce.

Zbadana Woźniakowska wyjaśniła, że zaświadczenie nabyła od niejakiego Bagrowskiego, zamieszkałego we wsi Rogi pod Łodzią.

W mieszkaniu Bagrowskiego przeprowadzono rewizję, która dała rewelacyjne wyniki. Znaleziono materiały wskazujące, komu Bagrowski sprzedał zaświadczenia dla uzyskania zapomóg. Nadto znaleziono pieczątki (podrobione) firm „Bracia Teitelbaum”, „Pawel Holz”, „Zjednoczone Zakłady K. Scheiblera i L. Grohmana” i szeregu innych.

W rezultacie przeprowadzono szczegółowo dochodzeń — na

ławie oskarżonych znalazły się wczoraj 22 osoby, a mianowicie: główny oskarżony, „fabrykant” — fałszowanych zaświadczeń, 40-letni Józef Bagrowski, 33-letnia Franciszka Tomaszewska, 29-letni Władysław Oswald, 31-letni Kazimierz Kukulak, 30-letni Zygmunt Kamiński, 26-letni Stanisław Masłowski, 25-letnia Marta Masłowska, 39-letnia Konstancja Szczygielska, 25-letni Edward Szczygielski, 42-letnia Marianna Bombiak, 44-letni Wojciech Bombiak, 29-letni Antoni Kołodziejki, 33-letni Stanisław Kołodziejki, 26-letni Eugeniusz Pietruszewski, 24-letnia Zofia Pietruszewska, 32-letnia Zofia Radzińska, 25-letni Kazimierz Stępień, 30-letnia Józefa Kulda, 46-letni Józef Rudzki, 22-letnia Helena Spiridonow, 42-letnia Józefa Woźniakowska, 46-letni Teofil Jachowicz.

Ława oskarżonych w sali Nr. 1 została wypełniona po brzegi.

Niektóre z oskarżonych przyszły do sądu z niemowlętami na rękach.

Jedno z niemowląt, dziecko współoskarżonej Marty Masłowskiej, płakało tak głośno i uporczywie, że przewodniczący przerwał rozprawę i polecił woźnemu odebrać zaplakane dziecko i zapoikować się nim.

Bagrowski przyznał się do winy wyjaśniając, że pobierał różne kwoty za sprzedawane bezrobotnym zaświadczenia, u-

prawiające, do pobierania zapomóg. Zaświadczenia te jednak podrabiał nietyłe z chęci zysku — jak zeznaje — lecz dla przycięcia z pomocą cierpiących nędze. Najczęściej brał pieniądze dopiero po otrzymaniu przez bezrobotnego zasiłku.

Pozostali oskarżeni kolejno przyznawali się do winy, przytaczając okoliczności w jakich nabyli zaświadczenia.

Każde z oskarżonych tłumaczy się, iż zdecydowało się na użytkowanie fałszowanych zaświadczeń wskutek braku pracy i braku widoków na otrzymanie zajęcia.

Do rozprawy powołano ośmiu świadków, głównie funkcjonariuszy policji i pracowników funduszu bezrobocia.

Prokurator Grzegorzewski w przemówieniu swoim zwrócił uwagę, iż spośród oskarżonych jest pewna liczba zawodowych bezrobotnych, którzy nigdy nie myślał poważnie o znalezieniu jakiejś pracy.

Po przemówieniach: mec. Orlikowski, który — występując z ramienia funduszu zwrócił uwagę na krzywdę, jaką oskarżeni wyrządzili instytucji, która jest jedną z najdonioślejszych zdobyczy robotniczych i po przemówieniu obronem mec. Siemradzkiego (broni z urzędu Bagrowskiego) sąd zapowiedział, że ogłoszenie wyroku nastąpi dziś, w sobotę, o godz. 12-iej w południe.

**Inwalidzi pracy Dwa nieszczęśliwe wypadki**

W fabryce firmy „J. John” (Piotrkowska 217) uległ wczoraj ciężkim poparzeniom robotnik odlewnicy, Józef Wawrzyniak (Okrzeź 32).

Lekarz pogotowia, po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala przy ul. Zagajnikowej.

W piekarni przy ulicy Gdańskiej Nr. 85 w czasie pracy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi piekarz 40-letni Gedalja Rubinstein, zamieszkały przy ulicy Wólcząskiej 69.

Rubinstein uderzony spadającym odłamek żelaza w głowę doznał poważnych uszkodzeń.

Wezwany lekarz pogotowia operował rannego, poczem przewiózł go do szpitala.

**Wyprzedaże posezonowe winny być zgłaszane u władz**

W związku z kończącym się sezonem spodziewane jest masowe urządzenie wyprzedaży posezonowych w sklepach i składach detalicznej sprzedaży.

Wobec tego władze administracyjne przypominają, że zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy przemysłowej, każda wyprzedaż musi być zgłoszona u władzy przemysłowej i-aj in-

stancji. Niezgłoszenie pociąga za sobą kary administracyjne do 1000 zł.

Namienić należy, że nietylko zwykłe wyprzedaże, lecz również wyprzedaże posezonowe, tak zwane „Białe i tanie tygodnie” i t. p. wyprzedaże wymagają uzyskania zaświadczenia władzy przemysłowej i instancji.



## Zdekonspirowana jaczekka komunistyczna w Łodzi

### Dwie drukarnie opieczętowane, 14 osób aresztowanych

W trakcie dochodzeń przeciwko komunistom stwierdzono w szeregu województw, iż odezwy, jakie znajdowano przy aresztowanych wyrotowcach, pochodzą z Łodzi. Powiadomiony o tem zarząd śledczy rozpoczął śledztwo. Na podstawie porównań kształtu czcionek, udało się stwierdzić, iż odezwy drukowane były w dwóch łódzkich drukarniach: Wajcbrata przy ul. Piotrkowskiej 60 i Lando przy ul. Traugutta 12.

Wczoraj do obu zakładów drukarskich wkroczyła policja. Przeprowadzona rewizja ujawniła kilkadziesiąt kg. odezwy, przygotowanych już do wysyłki. Odezwy skonfiskowano, przewożąc je samochodami ciężarowymi do urzędu śledczego, drukarnie zaś opieczętowano. Jednocześnie aresztowano obu właścicieli drukarni.

W trakcie dokonywania rewizji do drukarni przybyło kilku działaczy komunistycznych po odbiór

## Wyjazd na studia za poświadczeniem konsulat.

W roku bieżącym przy wydawaniu paszportów zagranicznych na wyjazd na studia, wymagane jest, by t. zw. przyjęcia na uczelnie zagraniczne były poświadczane przez konsulat polski w danej miejscowości.

Od ządania tego odstępują władze tylko w tym wypadku, gdy wstęp na daną uczelnię zagraniczną wymaga poprzednio złożenia egzaminu.

## 25-lecie Centralnego Zw. ogrodników Jubileuszowa wystawa w Łodzi

W związku z 25-leciem istnienia Centralnego Polskiego Zw. Ogrodników, Oddział w Łodzi w dniu dzisiejszym o godz. 11 nastąpi uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy ogrodniczej w ogrodzie „Tiwoli” przy ul. Przejazd I. Program uroczystości jubileuszowych jest następujący: dn. 24 g. 11-a otwarcie wystawy, dn. 25, godz. 10 uroczyste nabożeństwo w

## Miejskie stypendjum na studia.

Jak wiadomo, rada miejska przyznała stypendjum dla łódzianina, odbywającego studia wyższe, o ile odpowiada on warunkom, ustalonym przez magistrat (dobre postępy, niezamożność i t. d.)

W najbliższych dniach zbierze się specjalna komisja celem rozpatrzenia dużej ilości nadesłanych podań kandydatów na to stypendjum i ostаточно na decyzję, komu stypendjum zostanie na rok bieżący przyznane.

druków. Aresztowano ich niezwłocznie i przeprowadzono z kolei u nich rewizję, która ujawniła szereg kompromitujących dokumentów w postaci protokołów, notatek oraz znacznej ilości odezwy, zapakowanych już w paczki i przeznaczonych dla szeregu województw.

W wyniku tych rewizji dokonano dalszych aresztowań. Ogółem aresztowano 14 osób.

## Zebranie marynarzy rezerwy.

W niedzielę, 25.IX r. b. o g. 11-ej rano w lokalu „Federacji” P. Z. O. O. (Piotrkowska 111) odbędzie się zebranie organizacyjne Towarzystwa Marynarzy w Łodzi.

Na zebranie przybędą specjalnie delegaci zarządu głównego Związku Towarzystw Marynarzy z Bydgoszczy z prezesem na czele.

Obecność wszystkich byłych marynarzy tak marynarki wojennej jak i handlowej (w miarę możliwości w umundurowaniu) konieczna.

## Niedoszły dyrektor banku i godni jego wspólnicy na ławie oskarżenia

Głośnie echem odbiły się w swoim czasie oszustwa i wyniszczenia dokonane przez dobrze zorganizowaną szajkę występującą w charakterze agentów Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie przy ul. Florjańskiej 15.

Agenci obchodzili domy przeważnie robotnicze, gdzie po ustaleniu nazwiska posiadacza dolarówki posyłali następnie swego wspólnika, który oznajmiał, iż na tę dolarówkę padła wygrana w postaci np. tysiąca dolarów, które można odebrać za ich pośrednictwem lecz za uprzednim uiszczeniem specjalnej opłaty na koszt bankowe.

W ten sposób oszuści naciągali około 70 osób na terenie naszego miasta. W związku z tem władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenie i w rezultacie

ekspozyturę łódzka spółdzielczego banku w Krakowie zlikwidowały, aresztując 34-letniego Józefa Dziezicza, zam. przy ul. Zielonej 11, który był kierownikiem ekspozytury, Wacława Seweryna Gortata i brata jego Bronisława, zam. przy ul. Rzgowskiej 41, Franciszka Izerta, zam. Piramowicza 10 i Stanisława Grudzińskiego, zam. przy ul. Mielcarskiego 33.

Wyżej wymienieni w dniu wczorajszym zasiadli na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Łodzi.

Przed sądem przedeflował korowód poszkodowanych, którzy szczegółowo opisali oszustwa, popełnione przez oskarżonych, przy czym poszkodowani stwierdzili, że w szczególności Wacław Seweryn Gortat był tak bezczelny, że poszkodowanym wręczał kwity do podejmowania wygranych sum z Banku Polskiego w Łodzi.

Dalej stwierdzono, że Dziezicz również ma na swym sumieniu szereg ofiar z racji naciągania ich na pożyczki. Ponadto pobierał on kaucję od pracowników, którzy mieli otrzymać pracę w jego banku, którego do dnia dzisiejszego nie uruchomił.

Sąd po naradzie skazał Dziezicza na 6 miesięcy więzienia, Wacława Seweryna Gortata na 2 i pół roku, Bronisława Gortata na

## Falszerstwo na żądanie Córeczka wyręcza tatusia

Juda Krell (Targowa 39) za wykończenie budowy swej willi dał Berkowi Wajnkrancowi wksel na 300 zł.

Gdy nadszedł termin płatności — Krell oświadczył, że podpis wystawcy jest sfalszowany.

Wszystko dochodzenie, które wykazało, iż wksel wręczony został przez Krella Wajnkrancowi, że zatem nie może być mowy o tem, aby sam wystawca wręczał komuś wksel za swoim sfalszowanym podpisem.

Wczoraj Krell zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi, w towarzystwie swej córki, 21-letniej Reny.

Jak wykazał przewód sądowy — Krell, jako niepiśmienny (mimo, że właściciel willi), polecił swej córce, aby podpisała jego nazwisko na wkselu. RENA Krell uczyniła zadość prośbie ojca. Znalazszy się w trudnościach płatniczych Krell skorzystał z tego, iż podpis nie był przezeń położony i nie chciał wksela wykupić.

Sąd skazał Judę Krella (lat 52) na sześć miesięcy więzienia, zaś Renę Krell również na 6 miesięcy więzienia, biorąc pod uwagę jedno z ostatnich orzeczeń sądu najwyższego, iż podpisanie cudzego nazwiska na wkselu czy innym dokumencie, nawet uczynione w obecności właściciela nazwiska i na jego żądanie — jest karygodne.

## ŚMIERĆ W CZASIE SNU

### Rozstrzaskana o kamień czaszka

Niezwykłe wydarzenie miało miejsce na szosie pod Szadkiem w odległości 3 km. od tego miasteczka.

Z jarmarku wracał wozem do swej wsi Jastempie włocianin Janusz Zawada. Znużony długą drogą Zawada usnął, a koń ciągnął wóz w wolnym tempie w stronę domu.

Nagle z przeciwnej strony nadjechało auto i koń przestraszywszy się skręcił nagle w stronę przydrożnego rowu, wsku-

tek czego woźnica wypadł i uderzył głową o kamień, ulegając pęknięciu czaszki.

Pasażerowie samochodu odwieźli Zawadę do miasta, lecz w drodze zmarł on nie odzyskawszy przytomności.

## Dozorca domu pod kopytami konia

W związku z dniem targowym przybył wczoraj do Łodzi Stanisław Malinowski, ze wsi Baby, zatrzymując wóz z produktami rolnymi przed domem Nr. 24 przy ul. Rzgowskiej.

W pewnej chwili koń Malinowskiego, spłoszony nagłym dzwonkiem przejeżdżającego tramwaju poniósł i wpadł na zamiatającą ulicę dozorcę, Piotra Tadeuszaka.

Tadeuszek odniósł szereg poważniejszych obrażeń.

Lekarz pogotowia pozostawił poszkodowanego na kuracji w mieszkaniu.

czyszawa Winklera. Na inaugurację sezonu Teatr wystawia wesołą i melodyjną operetkę E. Kalmana „Księżna Cyrklowa”.

Kasa rozpoczyna sprzedaż biletów od dziś — od godz. 10 rano do 2 p. poł. i od 5 do 9 wiecz.

## Teatr Popularny w sali Geyera.

Ul. Piotrkowska 295.  
Dziś dnia 24-go września o godz. 8.15 wiecz. i w niedzielę 25 b. m. o w. 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. na ozdobne żądanie publiczności nieodwołalnie ostatnie 3 przedstawienia operetki p. t. „Wiktorja i jej Husar”.  
Cena miejsc od 50 gr. do 2,10 ar.

## Zapisy do Łódzkiej Szkoły Dramatycznej.

Kancelaria Teatru Miejskiego (ul. Ceglana) przyjmuje codziennie zapisy na kurs dramatyczny przy Teatrze Miejskim Z.A.S.P. w godz. 11-1 i 5-6 Naczelne kierownictwo szkoły objęta p. dyr. Stanisława Wysocka najznakomitszy polski pedagog aktorski, ponadto pp. dr. Władysław Dobrowolski i Henryk Słotyński.

## „Cyrulik” (w gmachu teatru „Scala”)

daje codziennie dwa przedstawienia 1) o 8 i 2) o 10 pełną humoru i satyry rewja w 20 obrazach „Zaczynamy gościć”. Rewja ta obfituje w szereg kapitalnych piosenek, akrobów i numerów tanecznych, cieszy się zasłużonym powodzeniem.  
Ceny przystępne od 80 groszy do zł. 1.60.

## Teatr „Melodram”

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia otwiera swe podwoje przy ul. Przejazd 34 teatr „Melodram”. Kierownictwo Teatru w osobach długoletniego reżysera Teatrów Narodowych i Polskiego w Warszawie p. Witolda Kunczewicza i Tadeusza Warchołowskiego wybrało na inaugurację sezonu doskonałą komedię: Ruszkowskiego „Mąż z grzesznością”.

## Spadek obrotów poczty łódzkiej wskutek wysokich opłat i kryzysu

Zarówno w sferach handlowo-przemysłowych, jak i w kołach pracowniczych poruszana jest niejednokrotnie kwestja zbyt wygórowanych opłat za usługi, oddawane przez pocztę.

Ze społeczeństwo uważa opłaty pocztowe za wygórowane dowodzi bardzo poważny spadek obrotów pocztowych.

Należy podkreślić, iż twierdzenie, jakoby kryzys wpłynął bezpośrednio na obniżenie obrotów pocztowych tylko w części jest

sluszne — normalnie bowiem rzecz biorąc, przy opłatach dostępnych dla ogółu społeczeństwa, korespondencja w okresie złej konjunktury raczej się zwiększa.

Jak wynika z informacji urzędów państwowych i samorządowych — rzadko ostatnio notowane są wypadki nadсылania przez interesantów spraw drogą pocztową. Interesanci, unikając kosztownego pośrednictwa poczty, przekazują osobiste doręczenie swoich listów (oczywiście miejscowych) od przesyłania ich pocztą. W niektórych firmach, prowadzących ożywioną korespondencję miejscową znacznie taniej kalkulują się utrzymanie gońca czy woźnego, który listy roznosi, niż wysyłanie ich pocztą.

Jak wynika z danych statystycznych — obroty poczty łódzkiej w r. 1931 i 1932 (za okres 3 miesięcy) w porównaniu z r. 1930 spadły w sposób następujący: Przyjmując, iż obroty, dokonane w roku 1930 wyniosły 100, to w okresie omawianym w r. ub. osiągnięto z opłat pocztowych 92,2, w r. b. już tylko 78,3, z opłat telefonicznych — w r. 1931 osiągnięto 91,4, w r. b. — 80,9, z opłat telegraficznych — w r. ub. 79,7, w r. b. 62,8.

Wzrosła jedynie suma opłat radiotelegraficznych, do 189,3 w r. ub. i 198,1 w r. b.

Jak z powyższego zestawienia widać — najbardziej spada suma opłat telegraficznych, a następnie opłat pocztowych, gdy opłaty te-

lefoniczne utrzymały się na nieco wyższym od opłat pocztowych poziomie.

Wobec ograniczonych woływów zarobkowych, handlowych itd., jak widać z powyższego zestawienia, ogół zaczyna unikać wysyłania depesz, ograniczając się do wysyłania listów i to tylko w wypadku niezbędnej konieczności.

## GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?

„CYRULIK” „Zaczynamy gościć”.  
TEATR LETNI W SALI GRYERA: „Wiktorja i jej Husar”.  
ADRIA: „Miłość porucznika”.  
CASINO „Emma”.  
CAPITOL: „Romans z porucznikiem”.  
CZARY: „W królestwie ognia”.  
CORSO: I. Deleścień z Pawlaka II. Ach ta uszy.  
DOM LUDOWY: „Pieśń o atamanie Wolga, Wolga”.  
GRAND-RING: „Dr Jekyll i Mr. Hyde”.  
LUNA: „Księżna Bonhous”.  
METRO: „Miłość porucznika”.  
MIMOZA: „Trader Horn”.  
OSWIATOWY: I. Na Sybir II. Szympan widmo.  
PALACE: „Jeh dola i niedola”.  
PRZEDWIOSNIE: „Plan W”.  
RESURSA: „W mrokach wielkiego miasta”.  
RAKIETA: „Awanturka”.  
SPLENDID: „Człowiek którego zabiłem”.  
SZUKA: „Wielki Gabba”.  
ZACHĘTA I „24 godziny” II „Spętana miłość”.  
„PAN”: „Śpiewak nieznan”

## Teatr Popularny.

Ogrodowa 18.  
Dziś w sobotę dnia 24-go września o godz. 8 min. 15 wiecz. nastąpi procyte otwarcie sezonu pod dyrekcją Józefa Piarskiego i

## Nowy most drogowy.



Na rzece Muchawcu pod Brześciem n/B stanął żelazny most drogowy długości 75 m. — Podajemy fotografię nowego mostu



Pełna tabela wygranych 25-ej Polskiej Loterii Państwowej

V klasa. Czternasty dzień. Zł. 15,000 Nr. 8892. Zł. 10,000 Nr. 111853. Zł. 5,000 N-ry 59566 156311. Zł. 3,000 N-ry 66347 103641. 120336 139823 149092 149400. Zł. 2,000 N-ry 13597 24088. 30804 32782 41740 42962 54102. 56820 59303 65000 67150 74195. 83526 98725 98743 100150 108059. 110710 118078 127789.

2000 259 279 87 91 98 517 71 607 753. 814 85 802 03 842 91 932 10057 228 51. 350 477 58 212 30 652 817 44 17000 122.

88 210 15 477 505 11 604 72 54 725 70 88. 804 90 87 63024 89 160 592 444 96 625.

838 044 62015 209 509 79 404 74 78 82. 548 631 735 905 48 95155 80 201 529 75.

87 912 515 90 445 78 652 62 725 55 62 89. 98 812 98 998.

Po 250 zł. na Nry- 85 151 885 419 816 15 37 632 54 55. 756 87 881 35 935 1010 44 35 194 55 289.

40209 28 578 450 82 535 636 715 18. 801 80 947 75 74 68 176 517 57 98 973.

80132 270 445 5 1 54 808 810 98 61. 99 144 59 227 416 84 659 18 45 625 29.

120179 2 6 518 21 89 584 75 606 18. 55 67 66 889 96 121050 59 104 717 753.

150085 84 207 45 105 453 75 029 87 90. 97 836 42 81 004 05 15 151067 151 45 71.

Dziennik Sportowy.

Weisówna ma się przenieść do Warszawy

Jak się dowiadujemy, rekordzistka świata w rzucie dyskiem, Jadwiga Weisówna zamierza przenieść się do Warszawy, gdzie chce wstąpić na dwuletni kobiecy kurs w Centralnym Instytucie Wych. Fiz. na Białanach.

Dzień PZGS-u w Łodzi

W niedzielę odbędzie się w Polsce dzień PZGS-u, z okazji którego zostaną rozegrane w Łodzi na boisku przy ul. Czerwonej (od godz. 11-ej) dwa ciekawe mecze w grach sportowych, mianowicie koszykówka męska: ŁKS-IKP i hazena: ŁKS-IKP. Oba spotkania będą duże zainteresowanie ze względu na wysoką klasę mistrza i wice-mistrza Łodzi w tych konkurencjach.

Inauguracja sekcji lekkoatletycznej „Union-Touring“

W dniu jutrzejszym po dłuższej przerwie organizuje zawody lekkoatletyczne „Union-Touring“ na boisku sportowym w Helenowie. Zawody powyższe zgromadzą na boisku najlepszych zawodników „Union - Touring“, Triumfu, ŁTSG, Siły, Pabj, Towarzystwa Gimnastycznego, Konstantynowskiego Tow. Gimn. i „Excelsioru“ ze Zgierza. Program przewiduje biegi na 100, 400, 1500 m. oraz sztafety 4x100 m. i olimpijską, skoki w dal, wznwyż i o tyczce, rzuty dyskiem, kulą i oszczepem. Ceny biletów wynoszą 50 gr. i 1 zł. Zawody, ze względu na liczną konkurencję, wzbudziły duże zainteresowanie.

Kalendarz imprez sportowych na dziś.

Półka nożna. Boisko DOK, godz. 15.30. Mecz towarzyski: Huragan-Bar-Kochba. W Pabjanicach mecz towarzyski: Reprezentacja Pabjanic-Akademicy (Łódź). Gry sportowe. Na boiskach łódzkich dalszy ciąg mistrzostw w grach sportowych kl. B i C.

WYŚCIGI KONNE w Rudzie Pabjanickiej

Program na dzień dzisiejszy. Dzisiaj odbędą się następujące gonitwy: Gonitwa I. Nagroda 800 zł. Dystans około 1,600 mtr. 1) Lokarno, 2) Kometa, 3) Gizzella. Gonitwa II. Nagroda 1500 zł. Dystans około 2,800 mtr. 1-a) Legia, 2-a) Awangarda, 3) Ciołka. Gonitwa III z płotami. Nagroda 1000 zł. Dystans około 2,800 mtr. 1-a) Egmont, 2) Irrawadi, 3) Dorotka, 4-a) Cherie, 5) Drab. Gonitwa IV z przeszkodami. Nagroda 800 zł. Dystans około 3,000 mtr. 1) Imatra, 2) Ciołka, 3) Gwido, 4) Zupan, 5) Pikador. Gonitwa V. Nagroda 1000 zł. Dystans około 900 mtr. 1-a) Biba, 2) Wigor II, 3) Columb, 4) Ariela, 5-b) Akulina, 6) Pani Wanda, 7-b) Tyber, 8-a) Brizol. Gonitwa VI. Nagroda 800 zł. Dystans około 1,600 mtr. 1) Anna Belle, 2) Margaret, 3-a) Diogenes, 4-a) Tabu II, 5) Irish Star. Gonitwa VII. Nagroda 1000 zł. Dystans o około 2,100 mtr. 1-a) Bambino, 2) Odra, 3) Dorosła, 4-a) Nerv, 5) Sara.

Oszust żerujący na nędzy Posady za 20 zł.

Ostatnio do władz śledczych napływały zgłoszenia poszkodowanych, przeważnie bezrobotnych. Jakis osobnik w czapce kolejarza, włóczył się po posesjach, młuszczyących lokale i biura Funduszu Bezrobotnia oraz PUPP. Osobnik ów był bardzo towarzyski. Nawigował rozmowy z bezrobotnymi, których zawsze poważna liczba znajdowała się w pobliżu biur. W toku rozmów oświadczył, że zaczyna być lepiej, że on właśnie przyniósł zapotrzebowanie na pewną ilość robotników. Oczywiście bezrobotni prosili go wówczas, by ułatwił im otrzymanie pracy. Usłużny „kolejarz“ notował nazwiska zgłaszających się i pobierał od nich od 10 do 20 zł. tytułem wynagrodzenia na zakup narzędzi pracy, które robotnicy według jego wyjaśnień winni posiadać. Oczywiście, po zainkasowaniu pieniędzy, oszust zniknął. Na skutek zgłoszeń wdrożono obserwacje, które przez dłuższy czas nie dawały wyniku. W międzyczasie tenże osobnik, lecz już bez czapki kolejarzkiej, naciągał różne osoby w inny sposób. Mianowicie zgłaszał się do upatrzonej osoby, wobec których podawał się za dalekiego krawego lub znajomego, przyciemniając się nad niedostatkami gospodarczymi, stawał wódkę, poczem pod różnymi pretekstami wyłudzał większe lub mniejsze sumy. Oszusta udało się wreszcie wczoraj zatrzymać, w chwili gdy operował znów w pobliżu biur Funduszu Bezrobotnia. Zatrzymany legitymował się jako Bronisław Tarejko bez stałego miejsca zamieszkania. W toku jednak wdrożonego dochodzenia ustalono, że w rzeczywistości nazywa się on Bronisław Pacyniak, jest znanym oszustem, poszukiwany jest przez władze policyjne innych okręgów. Bronisława Pacyniaka vel Tarejko osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Obecnie policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, kto i na jaką sumę został poszkodowany.

„Doniosły“ wynalazek

Według doniesienia dziennika włoskiego „Mattino“ z Neapolu dwaj oficerowie włoscy De Luca i Guera dokonali wynalazku, który wywołać może przewrót w technice wojennej, o ile będzie mógł w praktyce w całej pełni być zastosowany. Oficerowie wynalazli bowiem aparat usłuchujący huk armat. Dzięki zastosowaniu tego aparatu można strzelać z dział bez dymu i huk. W pobliżu Neapolu odbywały się już próby z nowym wynalazkiem, podczas których strzelano z 75 mm. armaty polowej. Huk do tego stopnia został silniejszy, że równał się zaledwie uderzeniu młotka, a dymu prawie wcale nie było widać.

Przez ogłoszenia do bogactwa.

Londony 30.91 30.88. N. York czełki 8.919. N. York kabel 8.924. Paryż 84.98. Praga 26.38. Szwajcaria 172.15. Włochy 45.80. Berlin 212.40. AKCJE. Bank Polski 91.- 89.-. Częstochle 23.00. Włocławek 18.-. Ostrowieckie serja B 34.50.

PIAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3% pożyczka budowl. 38.-. 4% inwest. ser. 107.25. 5% konwersyjna 40.-. 4% dolarowa 48.75 49.- 48.57. 7% stabilizacyjna 56.75 58.52 53.35. 7% ziemskie dolarowe 50.25. 4 1/2% ziemskie zł. 39.00. 5 1/2% m. Warszawy 48.50. 8% m. Warszawy 58.25 59.- 58.75. 8% m. Łodzi 56.50. 10% m. Siedlec 52.75. 4% inwestycyjna 99.-.

GIĘDŁA ZBOŻOWA poznańska z dnia 23 września 1932 r.

Ceny tranzakcyjne. Żyto obroty 15 ton zł. 15.75. Ceny orientacyjne. Żyto zł. 15.20 - 15.50. pszenica „ 28.50 - 24.50. jęczmień A „ 15.50 - 16.00. „ B „ 16.00 - 17.00. „ browarny „ 19.50 - 20.50. owies „ 12.75 - 13.25. mąka żytnia „ 23.75 - 24.75. mąka pszenna „ 37.50 - 39.50. otręby żytnie „ 8.75 - 9.-. otręby pszenne „ 9.00 - 10.00. otręby psz. gr. „ 10.00 - 11.00. Usposobienie ogólne spokojne.

Pamiętajcie o bezrobotnych

Piotrkowska 167.- Najtańsze źródło zakupu wszelkich furtuchow: szkolnych, naukowych, lekarskich, biurowych, sklepowych, gospodarskich i domowych. Borety. Pożyczy. Skarpolki. „Świat Kobiet“ Piotrkowska 176.

Z GIĘDŁY. Urzędowa cedula giełdy warszawskiej z dnia 23 września 1932 r.

CZEKA. Belgia 123.85. Holandia 358.50.



TEATR

# J A R

ul. Kilińskiego 124  
Tel. 215-15.

W czwartek 29 września b. r.

# INAUGURACYJNA PREMIERA

W zespole czołowi artyści teatrów warszawskich.

Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17,

## Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76.  
róg Kopernika

Od wtorku dnia 20 września i dni następných

Dramat angielskiego oficera, który pod grozą śmierci w czasie wielkiej wojny dokonuje na wrogiem terytorium bohaterских czynów wywiadowczych p. l.

# „PLAN W”

W rolach głównych Brian Aherne i uroczą Magdalena CAROLL.

Nad program ciekawe aktualności filmowe

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p. w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.40, II—1.—, III—45 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: „BRACIA KARAMAZOW” w rolach głównych Anna Sten i Fritz Kortner.  
Kupony nowe po 75 gr. ważne na wszystkie seanse w całym kinie w całym mieście.

UWAGA: Pässe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta nie ważne.

UWAGA! w sobotę dnia 24 września o godz. 12 rano i w niedziele dnia 25 września o godz. 11 rano poranki dla dzieci i młodzieży. Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr. dla dorosłych po 45 gr.

## Nowo-otworzony Dźwiękowy Kino-Teatr

# „SZTUKA”

ul. Kopernika Nr. 16  
Tel. 184-66.

Zbrodnie na tle zawiedzionej miłości mnożą się w sposób zastraszający!  
Czy należy uniewinniać zabójców?

Problem ten rozstrzyga emocjonujący dramat współczesny p. t.

# „NA ŁAWIE HANBY”

W rolach głównych: BETTY COMPSON i EDDIE DOWLING.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-jej po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 2-jej po poł.

Kino-Teatr Dźwiękowy

# MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Początek w dni powszednie o godz. 4-jej, w soboty o g. 3-jej, w niedziele i święta o godz. 2-jej. Ost. godz. 9.15

Dziś i dni następných!

LILJANA HARVEY i HENRY GARAT w obrazie p. t.

# KONGRES TAŃCZY

Następny program: ANIOŁOWIE PIEKŁA.

Dziś i dni następných!

## Wkrótce Legjon ulicy

Nina Mirska  
Stefek Rogulski  
GLORJA  
Brigida Helm.

UWAGA! \*\*\* UWAGA!

PIOTRKOWSKA 108

# „BAR” Restauracja

został otworzony w dniu 22-ym września r. b. po gruntownym remoncie i powiększonym lokalu.

Wydaje:

ŚNIADANIA

OBIADY

KOLAČY

pod kierownictwem znanego kucharza

S. GALUSINSKIEGO

po cenach konkurencyjnych. Bufet obficie zaopatrzony w gorące i zimne zakąski a także trunki wszelkiego rodzaju. —

Orkiestra pod kierownictwem znanego kapelmistrza prof. LEWAKA.

# POKOJ

amelowany słoneczny, bardzo ładny frontowy z oddzielnym wejściem na I piętrze przy ulicy Sienkiewicza Nr. 59, m. 6 naprzeciw parku. Wiadomość na miejscu.

Doktor med.

# H. ZIOMKOWSKI

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

UL. 6-go SIERPNIA 2

Przyjmuje od 8—8.30 rano od 2-jej do 4-jej popoł. i od 8-jej—do 9 w, w niedziele i święta od godz. 10-jej do 1-jej w poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Pokój meblowany za 25 zł, miesięcznie do wynajęcia. Wiadomość: Wólczańska Nr. 139, m. 16 od godz. 3—5 po poł.

# UDZIELAM LEKCJI GRY

na skrzypcach oraz korepetycji. Wiadomość: ul. Wólczańska № 139, lewa ofic. m. 16.

# NAJTAŃSZE RADJO!

Odbiornik C.W.L. pracuje bez lamp, bez akumulatora i baterji a nawet bez anteny. Z anteną na głośnik Odbiera też stacje zagraniczne. — Ewangelicka 17, m.4 - front, 3 p.

Do akt. nr. 1645 1932 r.  
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kosciuszki 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Senatorskiej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Racheli i Lajba Wójciszewskich i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1250.—  
Łódź, dnia 12 września 1932 r.  
Komornik ST. DOBROWOLSKI.

Do akt. nr. 648 1932 r.  
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kosciuszki 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Dobrowskiej Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fryderyka Pogła i składających się z 2 rolów parokonných oszacowanych na sumę zł. 550.—  
Łódź, dnia 9 września 1932 r.  
Komornik ST. DOBROWOLSKI.

Do akt. nr. 1554 1932 r.  
Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kosciuszki Nr. 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 października 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Dobrowskiej Nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fryderyka Pogła i składających się z 2 rolów parokonných oszacowanych na sumę zł. 575.—  
Łódź, dnia 12 września 1932 r.  
Komornik ST. DOBROWOLSKI.

# OBIADY

domowe, smaczne i TANIO  
wydaje 11 Listopada 20  
(Konstantynowska) poprzeczna oficyna — II wejście, m. 18, parter.

KUCHENKI, PIECYKI, kafi, szamotowe poleca „KOZMIŃEK”  
Główna 51.

# W r. 1902 wynalazłem przeciw Astmie, Gruźlicy i Suchotom POWIDŁA ZIOŁOWE

Wynalezione przeze mnie powidła ziołowe, są jedynym środkiem którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własných zaziębień, kaszlu, kokiuzsu i t. p. chorobom. 3000 listów dziekiżnych otrzymanych z Polski i zagranicy od wyleczonych moimi powidłami ziołowymi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności.

# STANISŁAW ŚLIWAŃSKI

(Wynalazca Powideł Ziołowych)

Sprzedaje wyłącznie: Wytwarzania Powideł Ziołowych Stanisława Śliwańskiego. ŁÓDŹ, ul. Brzezińska 33.

# SZEWCY

Najtaniej nabyć można SKÓRY w każdej ilości w SPÓŁCE SZEWCÓW  
PIOTRKOWSKA 79. — AL. KOSCIUSZKI 22.  
Telefon 158-38.

Specjalność: detaliczna sprzedaż ziówek trwałych na wodę. —

Nauzytelci języka łódzkiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A Z” redakcja „Dziennika Łódzkiego”.

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Radogoszcz, gmina ul. Paderewskiego Nr. 2 A Ciesielski

Pokój dla ucznia do wynajęcia. Ogrodowa 26, II piętro m. 8.

ASYPIALNIE brzoza, róża, orzech, jesion węgierski, garderoby, szafy, łóżka, kredensy, pokoje stolowe sprzedaje na raty. Zamienia stolarnia K. Galara, ul. Warszawska 16, tel. 251-37.

Przyjmę 2-ech panów na mieszkanie. Pokój ładny słoneczny na I piętrze. Wiadomość: Sienkiewicza Nr. 59 m. 6.

Kazimierz Lewiński (Kiliński-go 182) zagubił zaświadczanie komisji wójkowskiej — (karta czerwona A).

# CENY OGŁOSZEN:

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed te 1000 — w tekście 40 gr. za tekstem i komunikaty 50 gr. nekrologi — 25 gr. zwiększają za 1 wiersz milim. (strona 10 linów) 10 gr. ogłoszenia drobne 11 gr. 24 wyraz, najmniejsze zł. 1,00. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — U ogłoszenia zamierzające o 51 procent mniejsze druk ogłoszeń, komunikatów i oświadczeń nie odpowiadają, nie obowiązują wydawcy i nie obowiązują wydawcy tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

WARUNKI PRENUMERATY.  
Prenumerata wynosi miesięcznie w Łodzi zł. 3 gr. 33 (wtem gr. 43 za odosłanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 80.  
Prenumeratę należy opłacać z góry pomiędzy 1 i 15 każdego miesiąca.  
Administracja przyjmuje zgłoszenia o przeniesienia prenumeraty tylko od połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.